

# REFLEKSJE I MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

Ks. Wojciech Pazera

## APOSTOLAT BIBLIJNY JAKO REALIZACJA ZOBOWIĄZAŃ ROKU JUBILEUSZOWEGO

Ojciec św. Jan Paweł II w bulli proklamującej Jubileusz Odkupienia 1983/84 podkreślił: „Drzwi święte, które osobiście otworzę w Bazylice Watykańskiej niech będą znakiem i symbolem nowego przystępu do Chrystusa, Odkupiciela człowieka, który wzywa wszystkich, nie wyłączając nikogo, do głębszego poznania tajemnicy odkupienia i do uczestnictwa w jego owocach...”. W myśl wskazań papieża Rok Odkupienia winien pozostawić szczególny ślad w całym życiu Kościoła. Chrześcijanie w swoim życiowym doświadczeniu mają ciągle odkrywać całe bogactwo zbawienia, którego uczestnikami stali się od chwili chrztu. Przede wszystkim przynagleni miłością do Chrystusa — Odkupiciela nie powinni zapominać, że: „skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5, 14 n).

Centrum Jubileuszu Odkupienia stanowiła osoba i Dzieło Jezusa Chrystusa, który żyje i działa w Kościele. Rok Jubileuszowy był nadzwyczajną i szczególną okazją pogłębienia naszej więzi z Chrystusem. Miał rozbudzić świadomość mocy Bożych tkwiących w Kościele, a zwłaszcza w sakramentach świętych. Pozwalają one w pełni odnaleźć nasze miejsce na współczesnym etapie dziejów zbawienia. Pozwalają także odkryć głębokie więzi z całą, otaczającą nas rzeczywistością, lepiej poznać własny sposób uświęcenia, doskonalenia siebie i otoczenia.

Ojciec św., akcentując moce Boże ukryte w słowie głoszonym przez Kościół i w sakramentach, pisał: „Odkupienie przekazywane jest człowiekowi za pośrednictwem głoszenia Słowa Bożego i sakramentów w tej Bożej ekonomii, przez którą Kościół został ukonstytuowany jako Ciało Chrystusa i „powszechny sakrament zbawienia”.

Chrzest — sakrament nowych narodzin w Chrystusie — włącza wiernych w ten życiodajny strumień, który płynie od Zbawiciela. Bierzmowanie wiąże ich ściślej z Kościołem, umacnia ich w świadectwie danym Chrystusowi i w miłości Boga powiązanej ściśle z miłością braci. Eucharystia uobecnia całe dzieło odkupienia, które w ciągu roku ponawia się w sprawowaniu Bożych tajemnic; w niej

sam Odkupiciel, rzeczywiście obecny pod świętymi postaciami, daje się wiernym, przybliżając ich „zawsze do tej miłości, która jest potężniejsza niż śmierć”, jednoczy ich samych z sobą a zarazem jednoczy ich wzajemnie. W ten sposób Eucharystia buduje Kościół, ponieważ jest znakiem i przyczyną jedności Ludu Bożego, a więc źródłem i szczytem całego chrześcijańskiego życia. Pokuta oczyszcza ludzi, przybliża do Chrystusa, jest aktem wiary w tajemnicy odkupienia oraz w jego urzeczywistnianie się w Kościele. Sakrament kapłaństwa upodabnia wybranych do Chrystusa — Najwyższego i Wiecznego Kapłana — daje im moc przewodzenia w Jego imieniu Kościołowi poprzez słowo i Łaskę Bożą, przede wszystkim w kulcie Eucharystii. W małżeństwie „prawdziwa miłość małżeństwa łączy się z miłością Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła”. Wreszcie namaszczenie chorych, „jednocząc cierpienia wiernych z cierpieniami Odkupiciela, oczyszcza ich w perspektywie pełnego odkupienia człowieka, także w jego ciele i przygotowuje na szczęśliwe spotkanie z Bogiem”.

Analiza hasła Roku Jubileuszowego „Otwórzcie drzwi Odkupicielowi” prowadzi do wniosku, iż kryły się w nim dwa zasadnicze aspekty. Z jednej strony była to gorąca apostołska zachęta do weryfikacji naszych postaw chrześcijańskich. Chodziło o ożywienie nadprzyrodzonej miłości do Chrystusa i Kościoła, której początkiem w naszych sercach był chrzest. Z drugiej strony hasło Roku Jubileuszowego było zobowiązaniem do głębszego poznania osoby oraz Działania Jezusa Chrystusa, Boga i Odkupiciela człowieka.

Najpewniejszą drogą poznania Jezusa Chrystusa zawsze pozostaje Słowo Boże, spisane na kartach Pisma św. Wylania się tu rola i znaczenie apostołatu biblijnego, który nie tylko pozostaje ciągle aktualnym zadaniem duszpasterskim, ale faktycznie stanowi zobowiązanie, ukryte w haśle: „Otwórzcie drzwi Odkupicielowi”. Bez znajomości Pisma św. nie można ani szerzej poznać, ani głębiej ukochać Odkupiciela człowieka.

Przystępując do lektury lub słuchania Ksiąg Świętych nie można zapominać, że w tekstach natchnionych ukryty jest sam Bóg i On rozpoczyna dialog z człowiekiem. Czytanie lub słuchanie słowa należałoby zatem rozpoczynać z głęboką czcią dla Boga i tęsknotą za wewnętrznym pokojem, którego źródłem jest słowo. Słowo zaś stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, udzielając się w sakramentach i w Słowie Bożym. Można więc mówić o dwu formach obecności odwiecznego słowa w — czyli Jezusa Chrystusa Odkupiciela ludzkości: w Eucharystii i w Jego słowie. Ponieważ Kościół w oparciu o naukę Pana Jezusa wypracował teologiczne tłumaczenie obecności Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie, możemy przez analogię mówić także o obecności Chrystusa w Słowie Bożym. Tam istnieje Chrystus pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina, tutaj pod po-

stacją ludzkiego słowa. Tu i tam spotykamy się z Chrystusem „otwierając drzwi Odkupicielowi”. W pierwszym wypadku jest to spotkanie z Bogiem — człowiekiem w sposób substancjalny, kiedy jednozmy się z Nim w Komunii św.

W drugim zaś wypadku następuje również spotkanie z Chrystusem, ale przebiega ono w inny sposób. Jego istotę odsłania tajemnica. Czytamy w Liście do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków. A w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez syna” (Hbr 1, 1—2). Bóg nadal przemawia do nas przez Kościół, w którym zbawcza, dostrzegalna i uchwytna obecność Syna Bożego różnymi sposobami objawia się tak w sakramentach świętych jak w Piśmie św. Kościół sprawując sakramenty i głosząc Słowo Boże przygotowuje nas do przyjęcia Chrystusa w Komunii słowa i Eucharystii. Ze szczególną mocą pragnie to czynić obecnie, gdyż zobowiązał nas ustami Jana Pawła II, aby szeroko „otworzyć drzwi Odkupicielowi”.

Praktycznie rozpoczniemy zapoznawać wiernych z tajemnicą planu zbawienia, z naszym powołaniem chrześcijańskim oraz z posłannictwem Kościoła jako przedłużeniem obecności Chrystusa w świecie. Nie można narzekać na szczupłą ilość egzemplarzy Nowego Testamentu w kraju. Stosunkowo łatwo dostępna lektura Ewangelii dla każdego może być „mocą Bożą ku zbawieniu przez wiarę” (Rz 1, 16).

Aktualne przyjęcie orędzia Chrystusa w duchu wiary posiada pełną wartość, gdy związane jest z duchową egzegezą tego orędzia zawartego w tekście świętym. Po zapoznaniu się z Ewangelią, przejdźmy do Dziejów i Listów Apostolskich. W ten sposób zaznajomimy się z nauką uczniów Chrystusa, którzy nauczali pierwszych jego wyznawców realizacji Ewangelii w życiu praktycznym.

Jezus Chrystus był dla pierwszych chrześcijan wszystkim — siłą witalną i egzystencjalną. Pozostaje On również dla nas źródłem tej siły. Św. Paweł, pisząc do gmin założonych przez siebie, odzywa się do nas: „Po to wezwał Was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. Sam zaś Pan (...) udzielił nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei. Niech pocieszy zatem i serca Wasze i niech utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie” (2 Tes 2, 14—17). Podobnie bardzo życiowe i praktyczne znaczenie posiada aktualne również dzisiaj następujące pouczenie: „Uważajcie, aby nikt nie odplacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich. Zawsze się radujcie. Nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie Bogu za wszystko. Taka jest bowiem Wola Boża w Jezusie Chrystusie względem Was. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1 Tes 5, 15—22).

Gdy poznamy przynajmniej ogólnie Ewangelię, Dzieje i Listy Apostolskie, możemy przejść do lektury Ksiąg Starego Testamentu. W nim, na tle historii narodu wybranego, natchnieni autorowie prze-

kazują nam nowinę o zbawieniu, pouczają o Mesjaszu — Odkupicielu, który zrealizuje to zbawienie. W Nowym Testamencie św. Paweł pisze: „Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych została dana ta łaska, ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu Stwórcy Wszechrzeczy (...) aby przez wiarę Chrystus zamieszkał w sercach Waszych (...) abyście mogli poznać miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni pełnią Bożą” (Ef 3, 16—19).

Tę myśl św. Pawła najlepiej przekazać w liturgii, w czasie sprawowania Mszy św., gdzie Słowo Boże i Eucharystia tworzą jedną tajemnicę odkupienia. Należy starać się, aby we wszystkich czynnościach liturgicznych, w czasie rekolekcji, pielgrzymek czy katechezy, a także przy innych okazjach, zachęcać do lektury Ewangelii.

Wydaje się, iż wśród konkretnych i praktycznych wskazówek odnośnie lektury Biblii na czoło należy wysunąć sugestię możliwie regularnego, codziennego czytania Pisma św. Słowo Boże jest pokarmem naszej duszy. Człowiek potrzebuje go codziennie, aby nie zginąć w drodze do niebieskiego Kanaanu. Dlatego Kościół w Konstytucji Dogmatycznej o objawieniu upomina nas, aby przez częste czytanie tekstów świętych nabywać wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa (Flp 3, 8). „Niech więc chętnie przystępują wszyscy bądź za przez liturgię przepelnioną Słowem Bożym, czy przez pobożną lekturę, czy przez odpowiednie do tego instytucje i inne pomoce, które za aprobatą i pod opieką pasterzy Kościoła wszędzie w naszych czasach chwalebnie się rozwijają” (KO 12).

W programie dnia należałoby ustalić określony czas na czytanie Pisma św. Jedni go mają więcej, inni mniej. Z zasady jednak rano czy wieczorem, zależnie od sytuacji, pierwsze lub ostatnie chwile dnia winny być przeznaczone na czytanie Pisma św. Czas wyznaczony na ten cel winien być ściśle oznaczony i można pozwalać, aby inne zajęcia odrywały nas od tej istotnej sprawy. W krajach Europy Zachodniej na dworcach kolejowych czy lotniczych spotyka się specjalnie wydzielone czytelnie, zwane „Meditation room”, gdzie za drobną opłatą lub gratisowo można nabyć małe, kieszonkowe wydania Ewangelii lub całego Nowego Testamentu. Wydaje się, że i u nas należałoby popularyzować tę formę kontaktu z Biblią, ułatwiając wiernym jej nabywanie np. w kruchtach kościelnych lub w salach katechetycznych.

Pismo św. należy czytać systematycznie. Lektura bezplanowa i chaotyczna nie przynosi wiele korzyści. Studium Pisma św. wymaga skupienia i uwagi.

Jednym z najczęstszych mankamentów znanych z praktyki codziennego życia jest zbyt ni pośpiech w czytaniu Słowa Bożego. Lepiej jest przeczytać krótszy fragment Biblii, niż wiele rozdziałów, ale bezmyślnie. Jeżeli jakieś zdanie lub zdarzenie biblijne wywiera

na nas szczególnie wrażenie, należałoby się nad nim zatrzymać i rozważyć. Bóg przyrzekł specjalne błogosławieństwo człowiekowi dniem i nocą rozmyślającemu Słowo Pańskie (por. Ps 1). Istnieje zalecenie dydaktyczne, by ważniejszych tekstów biblijnych wierni uczyli się nawet na pamięć i posługiwali się nimi w modlitwie.

Nie możemy zrozumieć prawd zawartych w tekstach świętych bez pomocy Ducha Św., dlatego lekturę Biblii należy łączyć z modlitwą: „Niech wierni o tym pamiętają, że modlitwa powinna towarzyszyć czytaniu Pisma św. tak, by ono było rozmową między Bogiem a człowiekiem, gdyż do Niego przemawiamy, gdy się modlimy i Jego słuchamy, gdy czytamy Boskie wypowiedzi” (KO 4, 25).

Pismo św. jest natchnione przez Boga i Duch Św. jest Tym, który je ożywia. Pan Jezus powiedział: „gdy przyjdzie ów Duch Prawdy, wprowadzi Was we wszelką prawdę” (J 16, 13). W modlitwie należy upraszać pomoc Boga, aby otworzył nasze dusze i serca oraz pomógł w zrozumieniu Jego tajemnic (Ps 119, 18). Duch Św. obecny w Kościele jest najlepszym wykładawcą Pisma św. On „zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi a objawił je ludziom prostym” (1 Kor 1, 26—28).

Czytając teksty święte musimy bezwarunkowo zaufać ich treści. Z całym spokojem możemy bowiem zaufać Bogu, którego słowo nigdy nie zawodzi. „Wierny jest Bóg, który Was utwierdzi i ustrzeże od złego” (2 Tes 3, 3).

Naszym zadaniem jest coraz pełniejsze stawanie się wykonawcami Słowa Bożego, a nie tylko czytelnikami czy słuchaczami, oszukującymi samych siebie (por. Jk 22). Pismo św. rozumiemy najpełniej wtedy, gdy podporządkujemy naszą wolę i czyny wskazówkom zawartym w Słowie Bożym. „Jeśli kto pełni moją wolę, ten pozna czy ta nauka jest z Boga, czy też ja sam od siebie mówię” (J 7, 17). Wierność i posłuszeństwo wobec nakazów Pisma św. warunkuje radość i zrozumienie treści Słowa Bożego.

Obserwować można w życiu pewne zjawisko. Wielu ludzi odznacza się nawet wielkim umiłowaniem spraw Bożych, chętnie współpracują z Kościołem, słuchają Słowa Bożego — ale tylko dotąd, dokąd Pan Bóg czegoś od nich nie zażąda. Jeżeli przyjdzie im spełnić jakiś nakaz biblijny, zwłaszcza żądanie ofiary czy cierpienia — gotowi natychmiast się wycofać. Słabnie i ginie umiłowanie Słowa Bożego, tracą gorliwość i odwracają się od prawdy. Tymczasem posłuszeństwo całemu Prawu Bożemu jest naczelną zasadą owocnego pogłębiania prawdy objawionej. Posłuszeństwo i zaufanie Słowu Boga otwiera nasze dusze na niewyczerpane bogactwa ofiarowane w nauczaniu ludzkości i dziele zbawczym Jezusa Chrystusa.

Wiara nas uczy, iż nasza droga życiowa prowadzi w kierunku „ziemi obiecanej”. Światło płynące z kart Pisma św. nie pozwoli nam błędzić po tej drodze. „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ułękne — bo Ty jesteś ze mną” (Ps 22/23 w. 4). Dlatego apo-

stolstwo biblijne w parafiach winno się stawać coraz ważniejszym elementem duszpasterstwa ogólnego. Otwierając Księgę Pisma św., otwieramy „drzwi Odkupicielowi”.

Reasumując niniejsze uwagi można posłużyć się ciekawym fragmentem książki Mereżkowskiego o Chrystusie. Autor, snując refleksję o Piśmie św. zauważa: „Co wezmę ze sobą do trumny? — Dobrą Nowinę. Z czym wstanę z grobu? — z Nią. Co zrobiłem na ziemi? — Czytałem Ją. To dużo dla człowieka a może i dla całej ludzkości — ale dla tej Księgi przeraźliwie mało. Bo nie można czytać Biblii nie czyniąc tego, co Ona głosi. A kto z nas to czyni? Dlatego właśnie jest to ciągle najmniej czytana z Ksiąg i najbardziej nieznaną”.

Sosnowiec

KS. WOJCIECH PAZERA

## MSZA ŚWIĘTA W SOBOTNI WIECZÓR POCZĄTKIEM ŚWIĘTOWANIA NIEDZIELNEGO \*

### I. WPROWADZENIE.

Diecezjalna Komisja Liturgiczna w Opolu na swoim posiedzeniu w dniu 17. III. 1984 r. postanowiła opracować specjalne pouczenie w związku z wprowadzeniem u nas kan. 1248 KPK. W tej sprawie już 4 grudnia 1983 r. Biskup Ordynariusz ogłosił „Dodatkowe wyjaśnienie” do krótkiego Komunikatu Konferencji Episkopatu Polski. Od tego czasu w wielu parafiach wprowadzono wspomniany kanon nowego Kodeksu, bogatsi jesteśmy już o własne doświadczenia.

Z dokonanych obserwacji wynika jednak brak należytego pogłębienia teologiczno-pastoralnego zarówno u kapłanów jak i wiernych. Sprecyzowania wymaga najpierw sama terminologia. Wydaje się, iż najbardziej poprawnym określeniem Mszy wieczornej w sobotę lub w przeddzień święta de praecepto będzie następujące: „pierwsza Msza niedzielna w sobotę” lub „pierwsza Msza uroczystości N”.

Samo określenie łączy ściśle nową praktykę z szerszym zagadnieniem niedzielnego świętowania. W krótkiej instrukcji jesteśmy w stanie poruszyć jedynie niektóre problemy. Zanim przedstawimy kilka norm pastoralnych, dotyczących sobotniej Mszy niedzielnej, pragniemy ukazać podstawowe zagadnienia teologiczne niedzielnego świętowania w ich kontekście biblijno-historycznym.

\* Niniejsza instrukcja wydana dla diecezji opolskiej może służyć wszystkim do duszpasterskich przemyśleń i kazań o roli niedzieli w życiu chrześcijańskim (Red.).